

Katyń 1940

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/walka-o-prawde/walki-o-upamietnienie-i/12111,Na-Zachodzie.html>
27.04.2024, 04:41

WALKI O UPAMIĘTNIENIE I PRAWDĘ

Na Zachodzie

Po wojnie temat zbrodni katyńskiej często podejmowali Polacy żyjący na emigracji. Ich publikacje oraz pozostałe działania wpływały pozytywnie na przedstawienie zachodniej opinii publicznej zagadnienia mordu z 1940 r. W dużej mierze owocem ich starań w 1976 r. odsłonięto pierwsze upamiętnienie ofiar zbrodni katyńskiej w przestrzeni publicznej, co wywołało niezwykle nerwową reakcję ZSRR.

Literatura emigracyjna

Po wojnie temat zbrodni katyńskiej często podejmowali Polacy żyjący na emigracji. Byli to tak wojskowi jak i osoby cywilne, które znalazły się na Zachodzie w trakcie II wojny światowej, jak i uchodźcy polityczni z opanowanej przez Sowietów Europy Środkowo-Wschodniej. Należał do nich choćby Ferdynand Goetel, ścigany na podstawie listu gończego od 1945 r. Powodem było to, że był świadkiem ekshumacji w Katyniu, przeprowadzonej przez Niemców w 1943 roku:

Znalazł się na komunistycznych listach proskrypcyjnych jako jeden z większych wrogów ustroju przede wszystkim dlatego, że był świadkiem, razem z Józefem Mackiewiczem, odkrycia przez Niemców grobów w Katyniu w 1943 r. Żaden z nich nie miał wątpliwości, kto dokonał zbrodni. To wystarczyło, by po wojnie został napiętnowany mianem kolaboranta, wroga nowego porządku, „sanacyjnego reakcjonisty”. Do tego dołączono piętno „faszysty”, co przyszło tym łatwiej i skuteczniej, że Goetel był przed wojną autorem książki „Pod znakiem faszyzmu”, z której też pisarz sam się szybko wycofał jeszcze przed

wojną, a która w czasie okupacji była zakazana nawet przez Niemców. Ponadto został uznany za jednego z ważniejszych wrogów systemu, gdy złożył świadectwo w sprawie Katynia przed amerykańską Komisją Senatu, zwaną Komisją Maddena, która w 1952 r. uznała ostatecznie sprawstwo sowieckie ludobójstwa. Jako „kolaborant” i „faszysta” funkcjonował Goetel przez cały okres PRL, podobnie zresztą jak Józef Mackiewicz - M. Klecel, Powrót Goetla, „Biuletyn IPN” 2007, nr 1-2, s. 80-81.

*Kolejnym znanym emigrantem mocno zaangażowanym w nagłośnienie sprawy katyńskiej był publicysta Józef Mackiewicz. Podobnie jak Goetel złożył swoje zeznania przed Komisją Maddena. W 1945 r. opracował i opublikował cenne wydawnictwo źródłowe *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*. W 1949 roku Mackiewicz opublikował w Szwajcarii, w tłumaczeniu na niemiecki, książkę *Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary*, która później ukazywała się w przekładach na inne języki. Po angielsku wydano ją pod tytułem *The Katyn Wood Murders*.*



Członkowie redakcji dziennika „Słowo”, Józef Mackiewicz (w środku), 1939 r., fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Z kolei Goetel wydał w 1955 r. *Czasy wojny*, gdzie wiele miejsca poświęcił na opisanie swych przeżyć i bardzo ciekawych spostrzeżeń związanych ze zbrodnią katyńską: *„Czasów wojny”* pozostaje w pamięci epizod związany z Katyniem – spotkanie autora z młodym Rosjaninem Kriwozercowem, najpierw na grobach katyńskich, później już we Włoszech po ucieczce z Polski. Rosjanin ten pierwszy powiadomił Niemców o znalezieniu grobów i stał się poniekąd również ofiarą Katynia. Jako świadek wołał także uciekać z Rosji i podobnie jak Goetel trafił do Włoch, później do Anglii. Autor przytacza jego tragiczną historię zakończoną śmiercią w niewyjaśnionych okolicznościach: *„Nie mógł zrozumieć, dlaczego my, Polacy, nie wytaczamy sprawy Katynia przed forum świata, nie wołamy na alarm, nie umieliśmy przedstawić jej na procesie norymberskim. Na niektórych ludziach, którzy się z nim stykali, robił wrażenie »nienormalnego«. I był nim niezawodnie, jak nienormalnym jest dziś człowiek, który spraw moralnych chce dochodzić na prostej drodze”* - M. Klecel, s. 85.



Ferdynand Goetel, 1936 r., fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Poza wydawnictwami źródłowymi w ramach tzw. literatury katyńskiej publikowano wspomnienia, np. gen. Władysława Andersa, Józefa Czapskiego, Stanisława Swianiewicza (napisał cenną książkę *W cieniu Katynia*), monografie naukowe (np. Janusza Zawodnego, *Śmierć w lesie. Historia mordy katyńskiego*). Pozwalały one szerzyć wiedzę o zbrodni katyńskiej w świecie.

Dzieła polskich autorów stanowiły cenne źródło wiedzy dla zachodniego odbiorcy. Ich zaangażowanie w walkę o prawdę stanowiły inspirację dla cudzoziemców, którzy również podjęli się inicjatyw mających na celu ujawnienie zbrodniczego oblicza ZSRS/ZSRR oraz uczczenie pamięci ofiar zbrodni katyńskiej.

„Kultura” paryska

Ogromną rolę w nagłaśnianiu tematu zbrodni sowieckiej w Katyniu odegrało czasopismo „Kultura”, wydawane w Paryżu od 1947 roku. Jego redaktorem był Jerzy Giedroyc, polski polityk, wojskowy i działacz emigracyjny. Od 1948 r. do 1987 r. ukazało się 21 tytułów tekstów poświęconych zbrodni katyńskiej. Były wśród nich recenzje książek, listy, wiersze i artykuły publicystyczne. Na łamach „Kultury” często publikował Józef Czapski.

Publikacje poświęcone zbrodni katyńskiej były wydawane również nakładem Instytutu Literackiego, który został założony przez Giedroycia w 1946 r. w Rzymie. Były to książki Józefa Czapskiego *Na nieludzkiej ziemi* (1949), Stanisława Swianiewicza *W cieniu Katynia* (1976) i Antoniego Rekulskiego *Czy drugi Katyń?* (1980). Temat Katynia poruszano również na łamach czasopisma „Zeszyty Historyczne”, którego redaktorem był Henryk Giedryc, brat Jerzego.

"pierwszy" pomnik

Poza książkami bardzo ważną rolę w przypomnieniu światu o ofiarach zbrodni sowieckiej były pomniki i tablice pamiątkowe. Pierwszym tego typu upamiętnieniem ofiar zbrodni katyńskiej w Europie Zachodniej był pomnik odsłonięty 18 września 1976 r. na cmentarzu Gunnersbury.

Gromadzenie pieniędzy na postawienie zaczęło się w 1971 r., gdy powstało polsko-angielskie stowarzyszenie Fundusz Budowy Pomnika Katyńskiego. Sprawę upamiętnienia pomordowanych polskich oficerów wspierali przedstawiciele brytyjskich elit politycznych, wojskowych i intelektualnych. Honorowym sekretarzem stowarzyszenia został pisarz Louise FitzGibbon, autor książek nagłaśniających zbrodnię katyńską.

Dyplomacja sowiecka była mocno zaniepokojona tą inicjatywą i poprzez liczne protesty starała się jej zapobiec. 7 września 1972 r. członkom Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozesłano okólnik poświęcony tej sprawie:

Koła reakcyjne w Anglii (chodzi o polskie środowiska emigracyjne) w celach antyradzieckich ponownie podejmują próby rozdmuchania tak zwanej sprawy katyńskiej. W tym celu wykorzystuje się kampanię na rzecz zbierania środków na budowę w Londynie „Pomnika Ofiar Katynia”. MSZ ZSRR uważałoby za celowe zwrócenie uwagi rządowi angielskiemu na tę wrogą Związkowi Radzieckiemu kampanię w Anglii poprzez przedstawienie ustnego demarche ambasadorowi angielskiemu w Moskwie - Decyzja: dokumenty katynia, oprac. J. Snopkiewicz, A. Zakrzewski, Warszawa 1992, s. 59.

Poza oficjalnymi działaniami własnej dyplomacji Sowieci imali się również gróźb, pobić oraz stosowania trucizny wobec osób zaangażowanych w budowę pomnika, a także ich bliskich. Przykładowo tzw. „nieznani sprawcy” mieli pobić żonę FitzGibbona podczas jej wycieczki do Francji.

Ostatecznie pomnik ostał odsłonięty. 1 lipca 1976 na cmentarzu Gunnersbury uroczystie wmurowano kamień węgielny pod jego budowę. W uroczystości wzięło udział ponad 8 tys. osób. Obecni byli przedstawiciele polskiej emigracji, rządu polskiego w Londynie, Kościołów Katolickiego, Prawosławnego i Ewangelickiego, środowisk żydowskich, a także brytyjskich elit politycznych i społecznych. Na uroczystość przybyli również ambasadorzy USA, Brazyli, Boliwii, Kolumbii, Liberii i Urugwaju. Warte odnotowania jest to, że wieniec pod pomnikiem złożył wnuk premiera Winstona Churchilla, również Winston, deputowany do brytyjskiej Izby Gmin (izba niższa parlamentu brytyjskiego) z ramienia Partii Konserwatywnej.

Ku zażenowaniu brytyjskiej opinii publicznej w odsłonięciu pomnika nie wzięli udziału przedstawiciele ówczesnego rządu brytyjskiego, który tworzyli wtedy politycy lewicowej Partii Pracy. Premier nie zezwolił na obecność asysty wojskowej co wywołało krytykę również w kręgach armii brytyjskiej. Otwarcie i ostro skrytykował rząd dowódca RAF marszałek sir John Slessor. Ostatecznie przy odsłonięciu pomnika był obecny jeden umundurowany żołnierz, który zignorował zakaz rządu. Nie wyciągnięto wobec niego konsekwencji chcąc uniknąć zaognienia sytuacji.

Stosunek brytyjskiego rządu zmienił się w momencie objęcia urzędu premiera przez Margaret Thatcher. Od 1979 r. na uroczystościach odbywających się pod pomnikiem obecna była asysta wojskowa i reprezentanci rządu brytyjskiego. Wywoływało to nerwową reakcję i protesty dyplomacji radzieckiej.

Pomnik ma formę czarnego obelisku. Jest wysoki na 6,5 metra. Umieszczono na nim inskrypcję w języku polskim i angielskim. Nad nią wyryto godło polski otoczone drutem kolczastym i napis *Katyń 1940*.



[Następny Strona](#)